kukon & ka-meal, cała noc w samolocie

wczoraj pijany
zamówiłem lot do L.A.
bo byłem zły na ciebie
chciałem daleko uciec
Długo polecieć niebem

I w niebie pisać płytę
Że chcę cię mieć dla siebie
Chce móc ci lizać cipę
I móc liczyć na ciebie

Robiłem dziwne rzeczy
I wstydzę się ich trochę
I mało co mnie cieszy
Za dużo wiem o sobie

Ten zabazgrany zeszyt
Pełen wersów o tobie
Wszędzie jest twoje imię
Bo tylko to mam w głowie

Bo tylko na tyle stać mnie
Zamawiam wódę
Stewardesa niesie tackę
Lecę sam nad oceanem
I pisze numer
Który wyślę ci jak wstaniesz